

Szanowni Państwo

Dwudziestolecie Konstytucji RP z 1997 r. jest dobrą okazją do przypomnienia podstawowych wartości, na jakich został oparty model ustrojowy opisany w ustawie zasadniczej. Model ten oparty jest przede wszystkim na poszanowaniu wolności i praw człowieka i obywatela. Myśl ta znajduje swój wyraz już na wstępie, w preambule do Konstytucji poprzez odwołanie się „do gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane” i zawartego tam zapewnienia „o zagwarantowaniu na zawsze praw obywatelskich”. Twórcy Konstytucji, a w ślad za nimi społeczeństwo w referendum konstytucyjnym wezwali wszystkich, którzy - cytuję za tekstem preambuły - „tę Konstytucję będą stosowali, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa i wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej.”

Te przytoczone przeze mnie uroczyste słowa zostały w rozdziale II Konstytucji dotyczącym wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela wypełnione konkretną treścią. Składają się na nią poszczególne prawa i wolności o charakterze materialnym (a więc m. in. prawo do życia, nietykalność i wolność osobista, prawo do prywatności, wolność zgromadzeń, prawo

własności, prawo do zabezpieczenia społecznego) jak również uprawnienia procesowe (np. prawo do sądu, prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji).

Konstytucja stanowi, że zasadą jest wolność człowieka i określone w niej prawa. Wyjątkiem od tej zasady jest zaś możliwość ograniczenia wolności i praw jednostki. Rzeczywisty zakres wolności i praw człowieka w ujęciu konstytucyjnym określa art. 31 ust. 3 Konstytucji. Stanowi on, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Przywołane ramy ograniczeń wolności i praw jednostki dotyczą działania wszystkich organów władzy publicznej. Oznacza to, że parlament tworząc prawo jest związany konstytucyjną klauzulą ograniczeń praw i wolności. Klauzulę tę w swojej działalności powinny także respektować wszystkie organy administracji publicznej stosujące prawo. Jest ona ponadto adresowana także do sądów, kontrolujących prawidłowość stanowienia i stosowania prawa.

Konstytucja nie pozostawia wątpliwości, że także parlament zobowiązany jest respektować jej moc nadrzędną. Stanowi ona jako ustawa zasadnicza ograniczenie władzy ustawodawczej parlamentu, nakładając na niego

obowiązek, aby niezależnie od swojej demokratycznej legitymacji, szanował on postanowienia Konstytucji. Każdy poseł oraz senator przed rozpoczęciem sprawowania mandatu składa ślubowanie, w którym przyrzeka przestrzegać Konstytucji. Oznacza to, że każdy poseł i senator zobowiązany jest szanować Konstytucję, zwłaszcza wówczas, gdy w parlamencie nie ma większości pozwalającej na uchwalenie poprawki konstytucyjnej.

Konstytucja określa też mechanizmy kontroli procesu stanowienia i stosowania prawa, przyznając w tym zakresie szczególną rolę władzy sądowniczej. W razie naruszenia prawa w procesie jego stanowienia, uprawnione podmioty mogą domagać się kontroli ustanowionego prawa przez Trybunał Konstytucyjny, zaś jednostka może kwestionować to prawo kierując do Trybunału Konstytucyjnego skargę konstytucyjną. W przypadku natomiast nadużycia prawa w toku jego stosowania, jednostka może poszukiwać ochrony swoich praw przed sądem administracyjnym bądź sądem powszechnym.

Regulacja wolności i praw obywatelskich w Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r. odpowiada współczesnym standardom konstytucjonalizmu europejskiego, a więc także Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Europejskiej Karcie Społecznej oraz Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Przynależność Polski do wspólnoty europejskiej oznacza zaś, że obywatel może poszukiwać ochrony swoich praw

nie tylko przed polskimi organami władzy sądowniczej, ale również przed organami międzynarodowymi takimi jak Europejski Trybunał Praw Człowieka oraz Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Może on ponadto domagać się, aby sądy polskie odmówiły stosowania ustawy, jeśli nie da się jej pogodzić z ratyfikowaną umową międzynarodową lub prawem stanowionym przez organizację międzynarodową, w szczególności z prawem stanowionym przez Unię Europejską. Prawo to, zgodnie z Konstytucją, może być bowiem stosowane bezpośrednio i ma ono pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami.

Przedstawiony powyżej, z konieczności jedynie w zarysie, opisany w Konstytucji model ochrony praw jednostki, oparty jest na ustrojowej zasadzie podziału i równowagi władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej. Konstytucja nie ustanawia żadnej hierarchii tych władz. Władza ustawodawcza i wykonawcza nie są więc władzami hierarchicznie wyższymi w stosunku do władzy sądowniczej. Pogląd, że władza Sejmu i Senatu jako organów władzy ustawodawczej jest nadrzędna wobec organów władzy wykonawczej, które nie pochodzą z bezpośrednich wyborów, oraz wobec organów władzy sądowniczej, w których skład wchodzi sędziowie powoływani, a nie wybierani, nie znajduje więc żadnego normatywnego wsparcia w treści Konstytucji. Jest on – jak się wydaje – refleksem obowiązującego w przeszłości

art. 20 Konstytucji PRL, według którego Sejm był najwyższym organem władzy państwowej.

Tylko pełna realizacja zasady podziału władz, w szczególności zaś respektowanie niezależności i niezawisłości władzy sądowniczej, może zapewnić efektywną ochronę praw jednostki. Zasada podziału władzy nie ma bowiem charakteru technicznego czy organizacyjnego, jej celem jest ochrona praw człowieka przez uniemożliwienie nadużywania władzy przez którykolwiek ze sprawujących ją organów. Zasada podziału władzy pozostaje w opozycji do realizowanego w PRL modelu jednolitej władzy państwowej, w którym nie było miejsca dla niezależnego sądownictwa jak też dla niezawisłych sędziów. Dlatego uprawnione jest stwierdzenie, że wszelkie próby ograniczenia sfery niezależności i niezawisłości władzy sądowniczej w istocie wymierzone są w system ochrony praw człowieka. Tak też należy odbierać kolejne zmiany ustaw regulujących pracę Trybunału Konstytucyjnego. Wywołały one kontrowersje wokół składu tego organu i jego prawnych podstaw funkcjonowania, a w konsekwencji w znacznym stopniu uniemożliwiły realizację konstytucyjnej funkcji polegającej na hamowaniu niekonstytucyjnych działań prawodawczych władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Natomiast projektowana zmiana przepisów regulujących funkcjonowanie innego konstytucyjnego organu, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa stojąca

na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, ma na celu powierzenie czynnikom politycznym kompetencji do kształtowania składu osobowego tego organu oraz uzależnienia powołania na stanowisko sędziego od tych czynników politycznych. Tymczasem standard niezależności sądów i niezawisłości sędziów oznacza nie tylko brak rzeczywistego, lecz także choćby pozornego uzależnienia sędziów w ich działalności od czynników innych niż wymagane prawem. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w jednym ze swoich orzeczeń z 2007 r. „zależne sądy nie dysponują własnym marginesem oceny i legitymizują decyzje podejmowane w rzeczywistości gdzie indziej, a dyspozycyjni (albo pozbawieni odwagi cywilnej) sędziowie powodują, że mechanizm, któremu ma służyć zasada podziału władzy, staje się fasadowy.”

Warunkiem rządów prawa i podstawową gwarancją rzetelności procesu sądowego jest więc zachowanie niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Jest to również warunek konieczny, aby można było uznać, że Konstytucja z 2 kwietnia 1997 r. wciąż wypełnia swoją podstawową funkcję najwyższego prawa gwarantującego ochronę praw i wolności człowieka i obywatela.